

Jak uczyć poprzez zabawę

Autor: Daniel Watt



Przed trzema laty, PAN wprowadził do naszego życia - Kaleba. Był zupełnie małym niemowlakiem, porzuconym w szpitalu, w którym nasza przyjaciółka pracowała jako pielęgniarka. Pierwszy rok swego życia spędził w naszym domu, podczas gdy my zajmowaliśmy się procesem adopcji. Kiedy miał roczek, adopcja zakończyła się. Sędzia ogłosił mnie i mojej żonie, że Kaleb został naszym dzieckiem. Po tym emocjonalnym przeżyciu w sądzie, powiedziano nam abyśmy udali się do Urzędu Stanu Cywilnego, gdzie otrzymamy metrykę urodzenia dla naszego syna.

Pojechałem zatem do urzędu, złożyłem potrzebne dokumenty i oczekiwałem na decyzję. Po chwili wręczono mi nową metrykę urodzenia. Ku mojemu zdumieniu, w dokumentach Kaleba było napisane, że 9 kwietnia 1993 roku, moja żona i ja, zostaliśmy jego rodzicami. Ta data była o rok wcześniejsza i pokrywała się z datą jego urodzenia. Urzędnik tłumaczył nam, że ten zapis został zapieczętowany, a dotychczasowe życie Kaleba przed adopcją, zostało wymazane. Kiedy wychodziłem z urzędu byłem wzruszony do łez. Doświadczyłem tego samego, czego Bóg dokonał w moim życiu. Moje doczesne życie przeminęło i zostałem zaadoptowany jako Jego syn. W tym potężnym doświadczeniu, otrzymałem nowy wgląd w mój status adoptowanego dziecka Boga. Doświadczenia życia są wielkim nauczycielem.

My również możemy wyraźnie zobaczyć, czytając V Księgę Mojżeszową, że Bóg przez Mojżesza nakazuje Izraelitom, aby nauczali swoje dzieci przykazań Bożych w codziennym życiu. Ważne jest abyśmy wtedy gdy kładziemy się spać, wstajemy, czy podróżujemy, doświadczali Słowa Bożego. Poprzez różnorodne doświadczenia codziennego życia, uczymy się ufać Panu, wierzyć Jego obietnicom, żyć według Jego przykazań i obserwować jak Jego Słowo nas prowadzi. Ta prawda jest jak najbardziej oczywista w życiu dzieci. Biblia to nie zbiór opowieści o Jezusie, Dawidzie, Apostołach - Biblia to podręcznik życia dla nas na każdy dzień.

Przypominam sobie pewien obóz biblijny, gdzie uczyliśmy dzieci o tym jak być solą i światłem. Dzieci otrzymały do skosztowania szczyptę soli, przy czym szklanki z wodą były w pobliżu. Bez żadnego polecenia, dzieci po skosztowaniu soli w naturalny sposób od razu wypity wodę. To zilustrowało zasadę, w jaki sposób możemy spowodować pragnienie Ewangelii u ludzi. Na tym samym obozie rozdaliśmy cukierki tylko połowie dzieci i powiedzieliśmy im, że jeśli chcą to mogą się podzielić. Niektórzy uczynili to, niektórzy nie. Na tym przykładzie uczyliśmy przypowieści o niemiłosiernym słudze, a wtedy uczucia dzieci bardzo ożyły. Mogły one doświadczyć, co to znaczy, że niektórzy dzielą się przebaczeniem, które sami otrzymali, a niektórzy po prostu nie przebacząją. Inną zabawą na tym obozie, była gra „Szymon mówi”, która polegała na dokładnym naśladowaniu swojego lidera. Na podstawie tej zabawy uczyliśmy dzieci o powołaniu Apostołów z Ewangelii Mateusza 4, a także o naśladowaniu Jezusa. Ta gra pomogła dzieciom zobaczyć Biblię jako bardziej rzeczywistą, gdy poprzez to doświadczenie wszyscy mogli lepiej zrozumieć, co to znaczy naśladować Pana w każdej dziedzinie życia. Od wielu lat dostrzegam, jak gry i zabawy, używane w sposób twórczy służą do przekazywania Bożego Słowa dzieciom.

W oczekiwaniu na nadchodzący rok, nadal myślimy i modlimy się o to w jaki sposób możemy być używani przez Pana, aby przekazywać Jego Słowo tysiącom dzieci w Polsce, które nie mają żywej relacji z Jezusem. Jeśli masz te same pragnienia, myśl o tym i módl się, w jaki sposób możesz włączyć ciekawe i twórcze gry w swoją służbę nauczania. Gdy w ten sposób pomagamy dzieciom doświadczać Słowa Bożego, to coraz bardziej przybliżamy się do naszego celu, aby zobaczyć życie dzieci zmienione dla Jezusa Chrystusa.